

Ogrzewalnia dla bezdomnych w Opolu? Taki plan ma urząd miasta

Nie wiadomo jeszcze, gdzie miałyby mieścić się ogrzewalnia. Na razie trwają pierwsze rozmowy z właścicielami i administratorami budynków, gdzie potencjalnie bezdomni mogliby szukać schronienia w zimne dni.

Dorota Rutkowska, naczelnik wydziału zdrowia i rozwoju społecznego urzędu miasta, zaznacza, że trwają intensywne poszukiwania miejsca w centrum Opolą, bo w tej części toczy się życie bezdomnych.

- Wiele osób nie chce korzystać ze schronienia np. w noclegowni, bo tam trzeba być trzeźwym - mówi Rutkowska. - To, że są w takim, a nie innym punkcie, nie znaczy, że możemy pomóc im zamarnąć. Zależy nam bardzo na tym, żeby w ciągu dnia bezdomni mogli napić się ciepłej herbaty, ogrzać chociaż przez chwilę. Sprawa jest dosyć skomplikowana, bo te działania są nieakceptowalne społecznie, więc każde miejsce, które dla nas mogłoby być miejscem dobrym, nie jest dobrym dla sąsiadów i mieszkańców. I tu pojawiają się problemy.

Problemem jest też znalezienie miejsca, w którym bezdomni byliby akceptowani przez sąsiadów.

Jak mówi Dorota Rutkowska, koszty związane z uruchomieniem noclegowni nie są wygórowane. - Same koszty będą związane tylko z nadzorem nad tym miejscem i zatrudnieniem pracownika, który by tam był, ponieważ organizacje pozarządowe, które funkcjonują chętnie włączają się w te działania i już wiemy, że gdyby udało się uruchomić ogrzewalnię, jedna organizacja dowiezie posiłki, inna dowiezie koce, kto inny przywiezie herbatę.

Jak nieoficjalnie dowiedziało się Radio Opole, wśród miejsc, w których mogłaby mieścić się ogrzewalnia są okolice stołówki ojców franciszkanów lub ul. Czaplaka.